

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

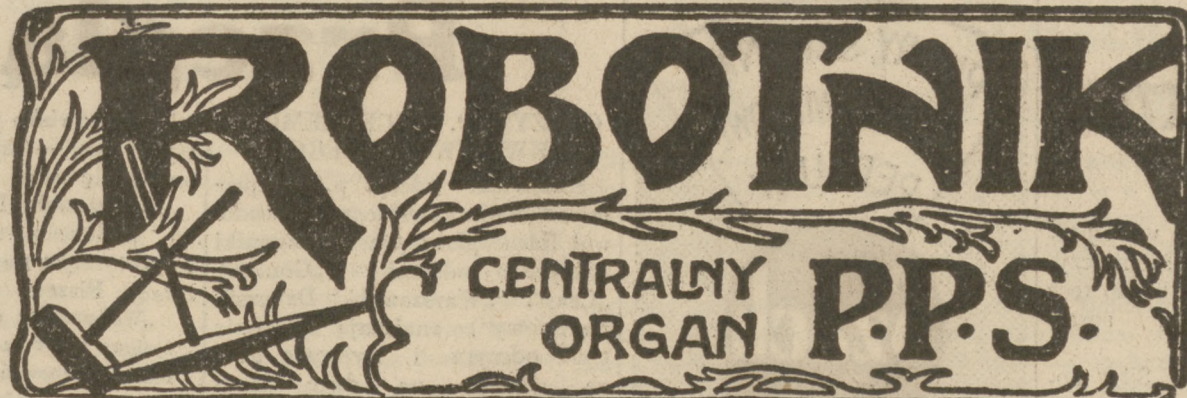
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-8 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5.12-00

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe

Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty w Warszawie z odniesieniem miesięcznie zł. 2.50, bez odniesienia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
 Wdziadzi: „NAPRZÓD” Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA” Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN” Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI” Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64
 „ROBOTNIK RADOMSKI” Radom, ul. Kielec-Krauz 1. „ROBOTNIK POZNANSKO-POMORSKI” Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI” Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaufiarowanie pracy bezpłatnie
 Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Porozumienie Anglii z Irlandią

Tekst układów które kładą kres wojnie ekonomicznej pomiędzy tymi krajami

Podpisane w poniedziałek po południu przez przedstawicieli Rządów brytyjskiego i irlandzkiego trzy układy poprzedzone są wstępem, podkreślającym współzależność tych układów i stwierdzającym, że muszą one być przed stawione do ostatecznej aprobaty parlamentom obu krajów.

Pierwszy układ przewiduje przekazanie Rządowi irlandzkiemu punktów obrony nadbrzeżnej: Cobh (Aueenstown), Berehaven i Lough Swilly, zajmowanych dotychczas przez oddziały brytyjskie.

Drugi układ przewiduje, iż do dnia 30 listopada 1938 r. Rząd irlandzki wpłaci Rządowi brytyjskiemu sumę 10 mil. funtów szterlingów, która stanowić będzie ostateczne zafatwienie wszelkich wzajemnych pretensyj finansowych obu Rządów. Układ ten kładzie definitywnie kres wojnie ekonomicznej i finansowej pomiędzy obu krajami. Nabierze on mocy po wejściu w życie układu handlowego, który stanowi trzeci z podpisanych dokumentów.

Układ handlowy, który przedstawiony zostanie parlamentom obu krajów w formie projektu usta-

wy, wejdzie w życie dopiero po przyjęciu wspomnianego projektu ustawy przez obie Izby angielskie i „Dail” (parlament irlandzki). Przewiduje on w sposób ogólny dopuszczenie wytworów irlandzkich do zjednoczonego królestwa bez jakichkolwiek

opłat celnych. Ze swej strony Rząd irlandzki gwarantuje produktom angielskim, wyłączonym już od opłat celnych, utrzymanie tego stanu rzeczy. Ponadto układ znosi, lub zmniejsza opłaty celne, pobierane od niektórych wytworów zjednoczonego królestwa.

Okupacja Austrii

daje się Włochom dotkliwie we znaki

Układ włosko - angielski nie zawiera żadnych klauzul gospodarczych, jednakże podpisanie jego uważane jest we Włoszech jako początek odprężenia w położeniu gospodarczym kraju. Włączenie Austrii do Rzeszy wytworzyło w sferach gospodarczych pesymistyczny nastrój, wywołany obawami zarówno o przyszłość Triestu i stosunków handlowych z b. Austrią, jako wzrost konkurencji niemieckiej w krajach naddunajskich i na Bałkanach. Jasne było, że polityka „osi”, łącząca dwa państwa o bardzo podobnej sytua-

cji gospodarczej, nie może się przyczynić do poprawy położenia we Włoszech. Przypuszczają we włoskich kołach gospodarczych, że po porozumieniu politycznym z Anglią nastąpi taka poprawa, tym bardziej, że i uporządkowanie stosunków z Francją jest w krótkim czasie oczekiwane.

O ile ziszcza się te nadzieje, na pierwszy plan wysunie się zapewne sprawa kredytów. Ażkolwiek miarodajne sfery włoskie nie jednokrotnie zapewniali, że wani pragną, ani potrzebują długoterminowych pożyczek, to jednak koła gospodarcze chętnieby widziały możliwości nowych kredytów dla Włoch. Zabiegi banków włoskich w Londynie i na innych rynkach finansowych w tym kierunku, spotkały się z odpowiedzią, że przed uregulowaniem stosun-

Ofiarami terroru padło 165 Żydów i 250 Arabów

Jak rozwiązać sprawę Palestyny

Projekty lorda Samuela i Nuri-Paszy

PROJEKT LORDA SAMUELA.

Agencja anatolijska donosi z Jeruzolimy, że lord Samuel, który odbył niedawno podróż do Palestyny, opracowuje nowy projekt,

zmierzający do uspokojenia umysłów. Projekt ten przewiduje zawieszenie broni na przeciąg 10 lat. Do tego czasu liczba Żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ludności kraju. Arabowie i Żydzi będą korzystali z pewnego rodzaju autonomii. Jednocześnie dokonane mają być wybory do rady ustawodawczej, w której Arabowie i Żydzi będą reprezentowani na zasadzie równości.

PROJEKT NURI-PASZY.

Prasa arabska ogłasza projekt Nuri Paszy b. ministra irackiego spr. zagr., rozwiązania problemu palestyńskiego, według którego

Palestyna wraz z Transjordanią stanowić miałyby wspólne królestwo pod czasowym protektoratem brytyjskim. Ludność żydowska miałyby wszelkie prawa mniejszościowe i pełną autonomię na obszarach zamieszkałych przez większość żydowską, atoli liczba Żydów w całym królestwie wynieść musiałaby mniej aniżeli 50 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

LICZBA OFIAR TERRORU.

W okresie ostatnich rozruchów, których dwuletnia rocznica przypada na dzień 19 kwietnia, zginęło z rąk Arabów 165 Żydów. Liczby zabitych Arabów ustalić nie można, gdyż uchodzący przed wojskami i policją Arabowie zabierają ze sobą zabitych i rannych. Przepuszczalnie wyniosła cna w powyższym okresie ok. 250.

DALSZY ROZWÓJ ŻYDOWSKIEJ SIEDZIBY NARODOWEJ MIMO TERRORU.

Na dorocznej konferencji żydowskiego Funduszu Narodowego w Tel-Awivie, prezes tej instytucji M. Usyszkim oświadczył, iż w ciągu ostatnich dwóch lat rozruchów w Palestynie, założono 22 nowe osiedla żydowskie, zakupiono 66.000 dunamów ziemi i wybudowano port w Tel-Awiv.

Sprawa Tunisu

Prasa paryska w dalszym ciągu wyraża się z wielką rezerwą o przejściowej przerwie, która nastąpiła z powodu wyjazdu hr. Ciano do Tirany w rokowania francusko - włoskie.

Wśród skąpych informacji dzienników paryskich uwagę zwraca głos dyplomatycznego korespondenta rzymskiego dziennika „Petit Parisien”, który twierdzi, że po-

głądy i propozycje francuskie spotkały się z różnicą zdań ze strony włoskiej.

Różnice te dotyczą zwłaszcza sprawy Tunisu, ponieważ Rząd włoski życzyłby sobie w tej sprawie stanąć na stanowisku układu zawartego przez Lavalą i Mussoliniego w roku 1936, podczas gdy Rząd francuski domaga się nowych i dalej idących gwarancji.

Na płonącej granicy

Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje, że około 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo i zajęło miejscowość leżącą na południowo-zachód od Nanpiehri o 36 km. na wschód od Hunczun. Mandżurska straż graniczna wyparła niezwłocznie napastnika. Ten sam komunikat donosi, że silny oddział sowiec-

ki zaatakował placówkę pograniczną na południu od Nanpiehri, lecz po godzinnej walce został odparty przez patrol mandżurski, którym z pomocą przyszły stacjonowane w pobliżu oddziały. Po stronie mandżurskiej nie było żadnych strat, natomiast w oddziale sowieckim było kilkunastu zabitych i rannych.

Przesilenie w Egipcie

Wczorajsza audycja premiera Mahmuda u króla Faruka trwała bardzo krótko. W kołach politycznych utrzymują, że w sprawie kryzysu gabinetowego nie zapadły jeszcze żadne decyzje. Komunikatu

o przebiegu audycji nie wydano, natomiast szef kancelarii królewskiej Ali Maher oświadczył prasie, że rekonstrukcja gabinetu jest bliska.

Nowe wstrząsy podziemne na terenie Turcji

Ubiegłej nocy w miejscowości Keuchker (Turcja) odczuło nowe wstrząsy podziemne. Jeden z tych wstrząsów spowodował runięcie kilku domów. W miejscowości Kumtepe wytworzyły się szczeliny

ny długości 60 m. W innych miejscowościach nawiedzonych katastrofą również powstały szczeliny. Na miejsce udała się komisja geologiczna, która badać będzie to zjawisko.

Handel w Szanghaju zamarł

Po zakończeniu bezpośrednich działań wojennych na terenie Szanghaju, władze japońskie podjęły kroki, zmierzające do aktywizacji zamartego handlu w tym głównym ośrodku gospodarczym Chin, który w normalnych warunkach reprezentował 50 proc. wszystkich obrotów całego handlu chiń-

skiego. Starania te nie dały jednak pozytywnych wyników.

Według oficjalnych danych japońskich, import towarów do Szanghaju w pierwszym kwartale r. b. wyniósł zaledwie 20 proc. obrotów zeszłorocznych. W podobnym stosunku układają się cyfry eksportu za I kwartał r. b.

Marsz. Blomberg na Jawie

Agencja Stefani donosi z Batavii, że przybył tam w podróży po ślubnej marszałek von Blomberg. Po zwiedzeniu Jawy marszałek Blomberg wraz z małżonką udadzą się w dalszą podróż.

Skutki przesłań

Według doniesień z Wiednia, do tamtejszego konsultatu Stanów Zjednoczonych wpłynęło w ciągu ub. 5 tygodni około 30.000 podań o wizy. Wnioski te pochodzą w 90 proc. o Żydów. Doniesienia te nie podają jednak, w jakiej mierze podania te są uwzględniane.

Plany v. Papena

Ambasador von Papen wrócił do Berlina z Zagłębia Saary, gdzie przebywał w swych dobrach. Jak informują, von Papen zamierza wycofać się ze służby dyplomatycznej, motywując krok swój stanem zdrowia. Dokola osoby ostatniego posła niemieckiego w Wiedniu krąży w berlińskich kołach politycznych wiele plotek i domysłów. Według jednej z wersji, von Papen zamierza odbyć podróż naokoła świata.

Majątek Habsburgów

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Austriacki Rząd krajowy wydał zarządzenie o konfiskacie majątku Habsburgów jeszcze przed wysłaniem listu gończego za Ottonem Habsburgiem. Majątki te były już jak wiadomo skonfiskowane w roku 1919 przez pierwszy austriacki Rząd związkowy po abdykacji cesarza Karola. W roku 1936 wydał Rząd Schuschnigga ustawę o zwrocie majątków domowi Habsburgów, która jednak dopiero w grudniu 1937 r. weszła w życie i została natychmiast po przyłączeniu Austrii do Rzeszy przez Rząd Austrii zniesiona. Pościadłości Habsburgów w Marochii Wschodniej składają się przede wszystkim z zamków, domów mieszkalnych i innych nieruchomości. Konfiskacie ulegną w Austrii Dolnej zamki: Orth, Esslingen, Groes-Enzersdorf, Eckartsau wraz z przynależnymi do niego gruntami, dalej dobra Voesendorf, Laxenburg (bez zamku i parku), Boeggstall, oraz majątek Scharfeneck. W Austrii Górnej skonfiskowane zostaną dobra Mattinghofen, w Styrii Kleinkrampen, i pałac myśliwski Muerzsteg. W Wiedniu skonfiskowany zostanie cały szereg domów czynszowych. Ostateczne podanie wartości skonfiskowanych Habsburgów majątków jest narazie nie

możliwe, akcja oszacowania ich jest w toku.

Masowe aresztowania wśród bułgarskich opozycji

W Sofii zostali aresztowani b. nikarz Grzegorz Balkoff, artysta malarz Bojadjeff, działacz partii robotniczej Staneff. W wszystkich aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym.

Specjalne ministerium dla spraw chińskich w Tokio

Premier japoński postanowił utworzyć specjalne ministerium dla spraw chińskich. Zadaniem tego ministerium będzie koordynowanie współpracy pomiędzy Rządem a czynnikami wojskowymi w Chinach. Według doniesień z Szanghaju, krąży tam pogłoski, że Japonia byłaby gotową nawiązać rokowania pokojowe z Chinami

pod warunkiem, że Wielka Brytania podejmie się akcji mediacyjnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że sfery miarodajne w Tokio uważają zwycięskie zakończenie walk wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Nankin za warunek przedwstępny nawiązania rokowań pokojowych.

Kampania w Ameryce

za wycofaniem się ze spraw Dalekiego Wschodu

Stronnicy zupełnej neutralności Stanów Zjednoczonych prowadzą ożywioną propagandę w celu zdobycia dla swej idei jaknajwiększej ilości zwolenników. Jeden z wybitnych przedstawicieli tej idei, senator la Follette, wygłosił mowę w Chicago, w której wyraził się,

„iż wszystkie dolary inwestowane w Chinach przez Amerykanów, nie są warte życia jednego obywatela amerykańskiego”. Senator proponuje, żeby Stany Zjednoczone wycofały się ze spraw Dalekiego Wschodu.

Jaka będziemy mieli dziś pogodę?

Po chłodnej nocy dniem pogoda ciepła o przejściowym wzroście zachmurzenia. Przejrzystość powietrza ranniem osłabiona skutkiem lekkich mgieł.

Zjazd „Siły” Polska młodzież socjalistyczna w Czechosłowacji

W dniach 23 i 24 kwietnia odbył się, jak pisaliśmy, Zjazd polskiego robotniczego stowarzyszenia oświatowo-gimnastycznego „Siła” w Czechosłowacji. Obecnych było 120 delegatów i gości. Organizacja liczy przeszło 1200 członków, skupionych w 30 kołach i jest jedynym zrzeszeniem polskiej młodzieży socjalistycznej na Śląsku czeskim. W roku bieżącym „Siła” obchodzi 30-lecie swego istnienia. Założycielem jej był tow. Tadeusz Reger. Pomagał mu w tej pracy wielu wybitnych działaczy robotniczych na dzisiejszym Śląsku czeskim.

Zjazd był żywym świadectwem, iż praca ta dała świetne wyniki. Zagaił Zjazd tow. J. Badura, przewodniczący „Siły”. Przewodniczył tow. Ondraczka. Witali obecnych: przedstawiciel czechosłowackiej socjalistycznej organizacji sportowej z Pragi, tow. Fiszler, przedstawiciel morawos Śląskiego okręgu czechosłowackiej młodzieży socjalistycznej, tow. Polensky, przedstawicielka młodzieży socjalistycznej niemieckiej, tow. Sedlaczówna, redaktor „Robotnika Śląskiego”, tow. Mencner, oraz kilku delegatów innych zaprzyjaźnionych organizacji robotniczych Śląska.

Po sprawozdaniach, referatach i dyskusji nad nimi przyjęto dwie zasadnicze rezolucje.

„Zjazd stwierdza, że współpraca z organizacjami robotniczymi ograniczona jest tylko do technicznego załatwiania spraw wspólnych.

Sekcje i organizacje „Siły” powinny czuwać nad pełnym przestrzeganiem niezależności i programu stowarzyszenia”.

„W związku z przedłożonymi Rządowi Republiki żądaniemi ludności polskiej na Śląsku czeskim, Zjazd domaga się równouprawnienia polskiej młodzieży, zatrudnienia jej w pracy na ziemi naszej i żąda od miarodajnych czynników, aby przynależność do narodowości polskiej nie była przeszkodą przy otrzymywaniu zajęć”.

Rezolucje uchwalono jednomyślnie. W czasie Zjazdu wyświetlano przezroczną, obrazującą 30-letnią działalność „Siły”. Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Pod własnym sztandarem

W czwartek o godz. 20 odbędzie się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7, II p. uroczystość

ODŚLONIĘCIA SZTANDARU Sekcji Pracowników Umysłowych P. P. S. Zarząd Sekcji wzywa członków Sekcji do przybycia punktualnie.

DINOL-DONT rzeczywiście wyborowa pasta do ZĘBÓW

21 milionów pezet = ok. 100 zł.

Reakcja całego świata nalega na szybkie uznanie rządu gen. Franco, powołując się m. in. na to, że należy się spieszyć z nawiązaniem z nim stosunków handlowych, rokujących wielkie zyski.

Ale oto nie było jakie zdumienie wywołało w Anglii doroczne sprawozdanie wielkiego towarzystwa angielskiego, dobywającego miedź w kopalniach Rio Tinto, niedaleko od Seville. Mimo doskonałą koniunkturę na miedź i wysoką jej cenę, interesy towarzystwa angielskiego były w r. ub. bardzo kiepskie. Formalnie zysk był duży, wynosząc aż 15 milionów pezet. Ale tę plikę banknotów frankowskich sprawozdanie ocenia na 3 (trzy) funty sterl., czyli ok. 75 zł.

Walka z ułamkami żydowskimi w „Hitlerii”

Jakże endecy muszą zazdrościć Niemcom hitlerowskim! Tam walka się toczy nie tylko z „całymi” Żydami, ale także z „ułamkami” Żydów.

Jak wiadomo, na zjeździe norymberskim przed dwoma laty uchwalono „ustawy”, na mocy których podjęto walkę z pół i ćwierć Żydami.

Urzędowa statystyka obliczyła, że wszystkich Żydów, całych i ułamkowych, jest w Niemczech ok. miliona. Liczba małżeństw mieszańców w ostatnich 2-3 pokoleniach wynosi 135 tys., z tego przyszło na świat 210 tys. pół-Żydów, a 80 tys. ćwierć-Żydów. Z 500 tys. Ży-

dów w r. 1933 wyemigrowało 50 tysięcy.

Na wiosnę r. 1939 odbędzie się po raz pierwszy statystyka ludnościowa, w której mieszkańcy będą musieli dokładnie „wylizywać się” z domieszki krwi żydowskiej.

Wbrew statystyce urzędowej antysemici typu Streichera twierdzą, że w Niemczech jest nie milion Żydów („całych i ułamkowych”), lecz aż trzy miliony.

100% sił męskich uzyskał Pan, stosując aparat Nr. 111. Nankowa broszura wysłana bezpłatnie, dyskretnie „Inventus”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35.

Nasz numer Pierwszo-Majowy Zamówienia napływały bez przerwy

Wczoraj nadeszły dalsze zamówienia na numer Pierwszo-Majowy. Na plan pierwszy wybija się

POZNAN (2.100 egzemplarzy poza nakładem normalnym codziennym).

Dalej marzy

LWÓW (600 egzemplarzy), Włocławek, Rawa Mazowiecka, Orlowo (koło Gdyni), Jaworzno - Buczyzna, Pleszew, Działoszyce.

KTO NASTĘPNY?

OGŁOSZENIA

w naszym numerze Pierwszo-Majowym dotrą więc do najszerzych warstw społeczeństwa, ZAMÓWIENIA przyjmują codziennie nasza Administracja Centralna, Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80.

OGŁOSZENIA

należy zgłaszać do Wydziału Ogłoszeń, Warszawa, Warecka 7, II p., tel. 5-92-89.

Nakład numeru Pierwszo-Majowego musi przekroczyć 100.000!



Sobiesław Poncet de Saudou doktor medycyny

ZMARŁ W WARSZAWIE DNIA 25 KWIETNIA

Pogrzeb z kaplicy na Powązkach odbędzie się w czwartek 28 kwietnia o godz. 9.30. Najlepszego, szlachetnego kolegę pogrzebi w serdecznym żalu żegnając.

Przyjaciele i Koledzy

Dokoła szpilki brylantowej

5-ty dzień procesu Idzikowskiego i Michalskiego

W dniu wczorajszym rozprawa za-
częła się dopiero o godz. 12-ej. Na
ławie oskarżonych zasiadł jedynie
osk. Idzikowski, gdyż świadkowie
mieli zeznawać jedynie co do je-
go osoby.

Pierwszy zeznaje emeryt, plk., b.
poseł na Sejm, Sikorski. Stwierdza,
że w maju r. 1934 stosunki sen.
Wendta z Idzikowskim zaczęły się
psuć. Sen. Wendt mówił świadkowi,
iż Idzikowski zebrał ze składek rzemieślników pewną sumę na podarunek dla wysokiego dostojnika państwowego za jego życzliwy stosunek do rzemiosła, a rzemieślnicy na ręku owego dostojnika pierścienka tego nie widzą, więc podejrzewają, że Idzikowski przywłaszczył go sobie.

Wendt opowiedział, że gdy powtórzył to Idzikowskiemu, ten prosił go ze łzami w oczach, by mu napisał pokwitowanie na odbiór brylantu. Wendt powiedział również, że Idzikowski zebrał 20 tys. zł. ze składek piekarzy na zorganizowanie rzemieślniczej „pomocy prawnej” dla rzemiosła. Do świadka dzwonił poseł Snopczyński, że dowiedział się „strasznych rzeczy” o Idzikowskim. Snopczyński dowiedział się od starszego cechownika, Wilda, o zebranych przez Idzikowskiego 20 tys. zł. na „pomoc prawną” i o aferze ze szpilką brylantową. Snopczyński otrzymał od Wilda zeznanie na piśmie i zwrócił się do Idzikowskiego, oświadczając, że są przeciw niemu tego rodzaju zarzuty.

Idzikowski zwrócił świadkowi uwagę, iż dla Michalskiego kupiono nie pierścień, ale szpilkę brylantową.

Ciekawym szczegółem zeznał św.

ODCZYT P. WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO.

Katowicki odczyt p. wicepremiera Kwiatkowskiego spowodował liczne głosy prasy. Dzienniki różnych odcieni („Goniec”, „Czas”, „Warszawski Dziennik Narodowy”) analizują starannie treść odczytu i zwracają uwagę głównie na dwie tezy: 1) NA NOWE POJMOWANIE HASŁA KONSOLIDACJI (konsolidacja miałaby objąć także żywioły opozycyjne!); 2) na to, że RZĄD I ORDYNACJA WYBORCZA SĄ TO CZYNNIKI ZMIENNE... Obie te tezy dadzą się połączyć i tworzą NOWĄ PLATFORMĘ POLITYCZNĄ obozu rządzącego. Czy tak należy roz-

S. P.

mieć stanowisko p. wicepremiera? I jeśli tak, — czy istotnie wyraża on opinie całej sfery rządzącej?

„Warszawski Dziennik Narodowy” podkreśla raczej pierwszą tezę, dotyczącą nowej formy konsolidacji. Piszcie:

„Wicepremier stwierdził, że pełny życiowy walor da dopiero „współdziałanie ugrupowań politycznych: polskich narodowców i polskich ludowców, polskich zrzeszeń robotniczych i inteligentów, dotychczasowych t. zw. „prorządowców” i dotychczasowych „opozycjonistów”.

W stwierdzeniu tym widzimy pewną różnicę w ujęciu zagadnienia konsolidacji, która zachodzi pomiędzy dotychczasowymi a wyrażeniami ostatnio przez p. Kwiatkowskiego. Wicepremier rozumie konsolidację, jako „współdziałanie ugrupowań politycznych”, zarówno prorządowych, jak i opozycyjnych, unikając wysuwania z uporem przy wszystkich dotychczasowych próbach konsolidacyjnych — prymatu obozu pilsudczyków”.

Endecki dziennik zastanawia się także nad drugą tezą — zmiennością Rządu, parlamentu i ordynacji wyborczej. Dlaczego p. Kwiatkowski podkreślił tę zmienność? Ze wszystko na świecie jest zmienne — to rzecz wiadoma! Wicepremier podkreślił, obecnie jeszcze raz tę zmienność, widocznie miał na myśli konieczność zmiany w ulickiej przyszłości. I endecki dziennik pisze:

„Ponieważ zmienność tych czynników na dłuższej przestrzeni czasu jest oczywista, przeto przypomnienie tej oczywistej prawdy przez wicepremiera należy chyba rozumieć, jako zapowiedź skierowania procesu konsolidacyjnego na nowe drogi, zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania wyborów do Izby ustawodawczej oraz instytucji samorządowych”.

W tym samym duchu pisze „Czas”, — o możliwości poważniejszych zmian politycznych już w bliskiej przyszłości.

Albo czy daleko idące wnioski obu dzienników mają realne podstawy — nie wiemy. W każdym razie wywody p. Wicepremiera są bardzo interesujące i poniekąd symptomatyczne. Zapewne wiążą się ze zmianami w OZON-ie. Albowiem rzeczywistość pokazała, że dotychczasowa koncepcja OZON-u nie znajduje oparcia w „rzeczywistej rzeczywistości”.

KTO WŁAŚCIWIE RZĄDZI?

Nad tą kwestią zastanawia się ostatnio młodo-konserwatywna „Polityka”. P. K. Prószyński twierdzi, że w Polsce nie rządzi ani oboz legionowy, jako całość (gen. Roja, Januszajtis i inni są poza sferą rządzącą); ani wyborca (bo razem.

przecie istnieją wiadome „siły” w postaci kolegów wyborczych). Więc kto rządzi? Odpowiedź brzmi: WYŻSZA BIUROKRACJA.

„Polska dzisiejsza — i tu dochodzimy do rezultatu naszych rozważań — rządzi w obecnym okresie historycznym wyższa biurokracja.

W 1926 roku biurokracja ta uwolniła się spod kontroli i ingerencji, nieraz nadmiernej, partii politycznych i sejmu. W następnych latach nie tylko, że uwolniła się od tego wpływu jaki mogły wywierać każdorazowe wybory, ale wprost poczęła upływać na te wybory. Stała się potrzebna — i jak potrzebna! — jednej partii rządzącej — BBWR”.

Autor jednak sam widocznie czuje, że ta „diagnoza” (rządzi wyższa biurokracja) nie wystarczy, bo biurokracja musi opierać się na jakiejś sile, na jakimś wpływowym ośrodku, na tradycji, ideologii, zorganizowanej mocy. Nie OZON — powiada — rządzi, nie wielki przemysł czy ziemiaństwo, lecz PEWNA GRUPA:

„Poza tymi parawanami i przesłanami, Polska posiada jednak niewątpliwie ośrodek dyspozycji państwem. Posiada grupę, która niewątpliwie rządzi. Rok 1926 unieważnił tę grupę od sejmu, wyborów, wielkich stronnictw, opinii. Następne lata poprzez kryzys który z całej ludności najmniej dał się we znaki wyższym urzędnikom, wzmocnił znacznie stan materialny”.

W ten sposób teza o wyższej biurokracji ulega chyba pewnej modyfikacji?

„Wyższa biurokracja”? Dużo w tym prawdy, ale to prawda uproszczona, bo siła tej biurokracji opiera się — przynajmniej w pewnym stopniu — na wiadomych tradycjach, na wojsku, na organizacjach protegowanych, na „resztkach ideologii” i t. p.

P. Prószyński chętnie sprowadza wszystko do „wyższej biurokracji”, by ułatwić sobie zadanie — walki z „etatyzmem” i t. p. Poza tym stara się nie widzieć tych klasowych interesów, które wywierają spoz biurokracji. Stara się też bagatelizować legionowe tradycje w grupie rządzącej.

Albo jedno jest prawdą u p. K. Prószyńskiego: rządzi istotnie „grupa”, a NIE SPOŁECZEŃSTWO. Właśnie ten fakt stał się najważniejszym, palącym zagadnieniem chwili. O nim przecież mówił p. wicepremier Kwiatkowski w swym odczycie.

W „Polityce” znajdujemy jeszcze drugi ciekawy artykuł: „O niebezpieczeństwie sojuszu polsko-niemieckiego”. Ale o tym innym K. CZ.

Zgon gen. Pawłowicza

Wczoraj popołudniu zmarł w Białogrodzie jeden z najznakomitszych przedstawicieli armii serbskiej gen. Pawłowicz. Zmarły był najbliższym współpracownikiem wojewody Postnika. Jako szef sztabu gen. Pawłowicz był autorem zasadniczych planów wojennych

kampanii tureckiej w r. 1912, jak również jemu przypisują autorstwo planów operacji przeciwko Austro - Węgrom w r. 1914. Gen. Pawłowicz był poza tym znanym historykiem, a w królewskiej akademii serbskiej był jednym z przedstawicieli wojska.

Koleje amerykańskie

Sprawozdanie specjalnej komisji sekretarza dla spraw komunikacji podkreśla konieczność reorganizacji kolei w Stanach Zjednoczonych. M. in. komisja proponuje przeprowadzenie dobrowolnej reorganizacji w oparciu o pożyczki rządowe, przeznaczone na nabycie nowego taboru kolejowego, modernizację wagonów i t. d.

Jednocześnie komisja projektuje

powołanie do życia specjalnego trybunału rozjemczego, który załatwiałby wszelkiego rodzaju spory prawne, wywołujące się na tle przyszłej reorganizacji kolei.

Komisja zaleca w końcu powołanie specjalnego urzędu dla unormowania sytuacji wszystkich działów komunikacji, nie podlegających dotąd ustawodawstwu Stanów Zjednoczonych.

Szkołnictwo na Litwie

Urzędowa „Lietuvos Aidas” podaje statystykę szkół, znajdujących się w Litwie.

Ze statystyki tej wynika, iż w Litwie jest obecnie ogółem 2160 szkół litewskich, 107 szkół żydowskich, 10 szkół niemieckich, 10 polskich, 13 litewskich, 4 rosyjskie i 15 szkół mieszańczych, przy czym w tych ostatnich w 6 szkołach lekcje odbywają

się w języku litewskim i rosyjskim, w 4 w litewskim i niemieckim, w 4 tylko w litewskim, a w 1 w litewskim i lotewskim. Ponadto przy szkołach litewskich było 45 kompletów z wykładowym językiem żydowskim, 7 z wykładowym językiem rosyjskim i 1 komplet z wykładowym językiem lotewskim.

Od administracji

Zawiadamy uprzejmie prenumeratorów, którzy wpłacili z góry należność za II kwartał, ze wysyłkę premii książkowych rozpoczniemy w tych dniach, i ukończymy dnia 5 maja r. b.

Gdyby Franco zwyciężył...

Układ angielsko-włoski wychodzi z założenia, że Franco zwycięży. Bez tej przesłanki układ nie doszedłby do skutku. Hiszpania, o której układ ten dość mało i wstydliwie mówi, jest centralnym punktem całego „porozumienia” angielsko - włoskiego.

Zobaczmy, jak zapatrują się znawcy przedmiotu na ewentualne skutki zwycięstwa faszystów — w Anglii i Francji.

NIEBEZPIECZENSTWO NIEMIECKIE

Znany konserwatywny polityk angielski Churchill przypuszcza na chwilę, że Włochy zechcą dotrzymać słowa i opuszczą Hiszpanię.

„Ale co myśleć o Niemcach? — zapytuje Churchill. — Ich pomoc techniczna, wysoce kompetentna, opierała organizację i administrację faszystowską. Rozporządzała oni w Hiszpanii potężną i bardzo skuteczną siłą lotniczą. Ich aerodromy mieszczą się w odległości nie daleko od zakładów amunicyjnych na południu Francji. W każdej chwili mogą oni z Tuluz zrobić to samo, co z Barceloną. Otrzymywali będą z Berlina wskazania, zgodnie z ogólnym planem ekspansji hitlerowskiej i, naturalnie, przystosowanym do bliskiej wojny. Hiszpania szkleryzowana, gdzie pozostałaby „jacejka” hitlerowska, stanowiłaby przedmiot głębokiego niepokoju dla Francji i Anglii...”

HISZPANIA JEST KLUCZEM KOMUNIKACJI FRANCJI Z AFRYKĄ

Generał Armengaud z lotnictwa francuskiego, w artykule w „Dépêche de Toulouse” ocenia znaczenie Hiszpanii dla komunikacji Francji z Afryką:

„Lotnictwo, mające swą bazę w Hiszpanii, korzystałoby z niezmiernie dogodnego pola działania. Rozszerzyłoby ono nasz front obrony powietrznej od Marsylii do Bordeaux, zagrażając obu tym miastom i całemu obszarowi między nimi aż do pierwszych wyżyn masywu środkowego. Byłoby to poważnym obciążeniem dla naszego lotnictwa.

Hiszpania jest kluczem naszych połączeń z Afryką.

W ostatniej wojnie sprowadziliśmy stamtąd 600 tys. żołnierzy i ok. 200 tys. robotników. Obecnie pomoc afrykańska byłaby większa. Należałoby, normalnie, sprowadzić możliwie najwięcej 125 tys. z armii czynnej, rezerwistów w liczbie, odpowiadającej 15-milioni nowej ludności, wreszcie armię czarną, rekrutującą się z ludności ok. 20 milionów.

Wynosi to w przybliżeniu liczbę, odpowiadającą liczebności Francji rdzennej. Byłoby to 1.500 tys. ludzi, żołnierzy i robotników, których należałoby sprowadzić w ciągu pierwszych kilku tygodni wraz

z odpowiednim tonażem artykułów niezbędnych.

Wojna z Włochami zmuszałaby nas do prowadzenia transportów na zachód od Balearów. Podróż mogłaby się odbywać jedynie w nocy tak, że szybka komunikacja byłaby bezpieczna tylko na linii Oran — Marsylia.

Ale gdyby Hiszpania była przeciw nam razem z Włochami, transporty w ogóle nie mogłyby kursować. Nie potrzeba dodawać, że wybrzeże hiszpańskie przedstawiałoby dogodne punkty ataku z Malagi, z Kartagenu, z Alicante, z Walencji i z Barcelony, oraz z baz lotniczych, których namnożyło się wzdłuż całego wybrzeża.

Wyspy Balearskie byłyby dla nas straszne...”

JEŻELI FRANCO ZWYCIĘŻY, KAŻDA PRZYSZŁA WOJNA BĘDZIE DLA ANGLII I FRANCJI STRACONA

Znawca spraw śródziemnomorskich i afrykańskich, M. G. T. Garrat, pisze w „Daily Herald”:

„Jeżeli Franco zwycięży, Włochy i Niemcy pozostaną w Hiszpanii, i oba te kraje staną się jednocześnie panami Anglii i Francji.

Hiszpania i jej wyspy — pisze Garrat — leżą na liniach naszych komunikacji. Podczas ostatniej wojny 40% naszych strat morskich ponieśliśmy na Morzu Śródziemnym, gdzie tożde podwodne Niemcy mogły operować tylko potajemnie przy pomocy takich kontrabandystów, jak Juan March, głównego dzisiejszego finansiste gen. Franco.

Wszelka przyszła wojna będzie straconą, zanim się rozpocznie, jeżeli Hiszpania znajdzie się w rękach naszych wrogów.

Obietnica Włoch wycofania wojsk nie zasługuje na wiarę. Mussolini wiele już obiecywał, a niczego nie dotrzymał. „Amfibie” jego, oraz potrzeba utrzymania Franco u władzy uniemożliwiają wycofanie wojsk.”

HISZPANIA PODZIELI LOS AUSTRII

Znany publicysta socjalistyczny, Brailsford, ocenia krytycznie na łamach „Reynolds News” układ angielsko - włoski i stwierdza, że Hiszpania, jeżeli Franco zwycięży, podzieli los Austrii.

„Włosi i Niemcy — pisze Brailsford — zbudowali aerodromy, wzmocnili porty i ustawili działa tam, gdzie ich dawniej nie było: w Majorce, Maladze, dokoła Gibraltaru, wzdłuż wybrzeża Biskajskiego i granicy francuskiej. Niewypłiwie aerodromy zamaskuje się, jako włoskie linie handlowe, ale to bynajmniej nie uspokoi francuskiego sztabu generalnego. Obecnie wszystkie główne środki komunikacji — kolej, telegraf i radio — są w rękach niemieckich. Czy Niemcy opuszczą Hiszpanię

dlatego tylko, że Mussoliniego po raz drugi uznano za dżentelmena?

Wreszcie, najważniejsze źródła naturalne Hiszpanii, jej minerały, są już zahypotekowane na rachunek broni. Tylko ekonomiści starej daty orzekną, że Franco można oderwać od „osi”, ponieważ będzie zmuszony zwrócić się do Londynu o pożyczkę.

Złoto jest metalem, którego się nie używa. Nowoczesne państwo totalne wymienia armaty i maszyny na surowce”.

Informacje „Kurjera Poznańskiego”

Hitlerizm... w życiu codziennym

„Kurier Poznański”, dziennik miarodajny obozu „narodowego”, podaje w numerze 187 z dn. 24-go kwietnia opis następujący:

„Z Wiednia z obozu koncentracyjnego uciekł wiceprezes wiedeńskiej rady adwokackiej dr. Józef Streser. Opowiada on o swym aresztowaniu co następuje:

„Aresztowano mnie w nocy około godz. 2, w parę dni po zajęciu Austrii. W mieszkaniu moim przeprowadzono rewizję, po której nie zostało nic, co nadawałoby się do użytku. Popruto korydory, podrywało podłogę, zdarto pokrycia mebli, rozdzielano nawet tapety. Kilku szturmowców i agentów przez trzy godziny obróciło mieszkanie w perzynę. Nie oszczędzono nawet akwarium, które wylało do zlewu.

„W mieszkaniu niczego nie znalaziono. Nie przedstawiono mi żadnego aktu oskarżenia, z którego mógłbym się dowiedzieć, o co chodzi. W tego dnia postawiono mnie w dawnej prefekturze policji przed jakimś smarkaczem, który zapytał, czy byłem zwolennikiem Schuschnigga i na jakimś urzędowym papierze dopisał słowa: „do Heinecke”. Wiedziałem, że jest to jeden z obozów koncentracyjnych Rzeszy.

„W pociągu, opiekunowie moi urządzili mi pierwszą niespodziankę. Postawili mnie na tle otwartych drzwi i strzelali dotąd, aż jeden z nich zauważył, że skronie mi osiwały. To im na razie wystarczyło. Bijąc mnie, gdzie się dało i kopiąc, wepchnęli mnie z powrotem do przedziału.

„W obozie koncentracyjnym zamieszkałem trzy podobne egzekucje. Na szczęście dostałem grypy, której w tamtejszych warunkach obawiają się panicznie. Postawiono mnie pod szubienicę, a potem chorego wrzucono do pociągu towarowego, który mnie z powrotem przywiózł do Wiednia. Przez dwa tygodnie pełniłem funkcję, którą by się nie podjął nawet pomocnik mojego dawnego dozorcę, a przyszła ostatnia, szósta egzekucja.

Fantazje reakcji a realizm Bluma

Dokoła kryzysu finansowego we Francji

Nie przebrzmiały jeszcze triumfalne glosy całej prasy reakcyjnej naszego kraju, jakie rozlegały się po upadku Rządu tow. Bluma. Nie warto było do tych radosnych hymnów nawiązywać, gdyby nie pewna okoliczność: oto niejedno pismo reakcyjne, wskazując na sytuację gospodarczą i finansową Francji, wypisywało różne bzdury na temat „zniszczenia gospodarczego Francji i ruiny finansów pod rządami Frontu Ludowego”.

„Żyd Blum zrujnował Francję”

— taki soczysty tytuł znaleźliśmy w jednym z endeckich pism prowincjonalnych.

Z drugiej strony nie brakło głosów, że wystarczyło powołanie Rządu Daladiera, a oto — jak za dotknięciem różdżki czarnoksiężkiej — trudności gospodarczo - finansowe zostały usunięte.

Jak jest w rzeczywistości? Jaką jest przyczyna, że istotnie sytuacja gospodarcza Francji nie przedstawia się świetnie (niski poziom produkcji, niemalejące bezrobocie)? Ze niedobór budżetowy (wraz z dodatkowymi wydatkami na obronę narodową, deficytem kolejowym i t. p.) wynosi na rok 1938/39 od 40 do 50 miliardów franków.

Bierzemy do ręki jeden z ostatnich numerów „L'Espresso” (z 25 kwietnia) i w artykule na temat sytuacji gospodarczej Francji czytamy m. in.:

„Francja uginą się pod ciężarem gigantycznych zbrojeń, prowadzonych niewątpliwie ponad możliwości gospodarcze i finansowe tego kraju. Około 40 proc. całego budżetu wydatków, a 46 proc. całego budżetu dochodów idzie na zbrojenia”.

A za tem jednym z głównych czynników obecnego kryzysu jest „ciężar gigantycznych zbrojeń”, do których Republika Francuska została zmuszona wskutek zbrojeń państw faszystowskich.

Nie jest to przyczyna jedyna,

Różne punkty widzenia

Parę dni temu P. A. T. podał obszernie streszczenie artykułu paryskiego tygodnika „Gringoire” p. t. „Czy Francuzi powinni się bić za Czechów?”, — przy czym OBSKURNE PISEMKO FASZYSTOWSKIE, mające m.in. na sumieniu śmierć b. socjalistycznego ministra Salengro, awansowane zostało do rangi „popołudniowego tygodnika „narodowego” (1). Niemądry i niesmaczny artykuł „Gringoire” powtarza znane skądinąd już zarzuty i o-

belgi pod adresem Czechosłowacji i kończy się cynicznym wyznaniem, że „Francja nie będzie się bić za p. Benesa, tak, jak nie chciała się bić za negusa abisyńskiego, ani za p. Negrina...” (Gdyby chodziło o złoto, nąstę czy bawelnę, Francja reprezentowana przez „Gringoire” i t. p. zechciałaby się bić niewątpliwie, ku większej chwale akcyjnych spółek i koncernów).

Niemal jednocześnie zbliżony do francuskiego Min. Spraw Zagranicznych ŚWIATOWY DZIENNIK „Temps” ogłosił inspirowany artykuł, stwierdzając, że w razie napaści na Czechosłowację — Francja przyjdzie jej z pomocą automatycznie, nie czekając na formalne decyzje Ligi Narodów, w zgodzie zresztą z jej pak-

tem i z umowami wiążącymi dwa wymienione tu państwa... Streszczenia artykułu „Temps” jakoś w komunikatach P. A. T. a nie zauważyliśmy.

A PRAWICOWY polityk i publicysta francuski, p. de Kerillis, omawiając inspirowaną z wiadomych źródeł kampanię antyczeską we Francji, pisze w swej „L'Espresso”: „Trzeba ze smutkiem i przerażeniem zapytać, kto uprawia taką propagandę i kto za nią płaci?”

Pozostawiając bez odpowiedzi to retoryczne raczej pytanie PRAWICOWEGO publicysty francuskiego, musimy stwierdzić, że i tego głosu w poryskich depeszach naszej agencji urzędowej nie znaleźliśmy. A szkoda.

X.

Sprostowanie

W drugim odcinku pracy M. Bibrowskiego „Falszermom historii” zdanie, rozpoczynające się w trzecim wierszu pierwszej szpalaty od dołu brzmieć powinno, jak następuje:

„Poza bitwą pod Zielemcami, w której przewodził ks. Józef Poniatowski, poza bitwą pod Dubienką, podjętą z inicjatywy Kościuszką, poza zdradą ks. Wirtemberskiego — panował niekalkulowany niczym spokój aż do zbierania się z wojskami Katarzyny”.

jak to się za chwilę przekonamy.

Nie można oderwać sytuacji gospodarczej Francji w chwili obecnej, czy też w czasie 2 lat rządów „Frontu Ludowego” od sytuacji poprzedniej. Nie trzeba zapominać o fatalnej polityce deflacji, która pogryzła Francję w marazmie gospodarczym za tych właśnie czasów, gdy inne kraje przeprowadzały już energiczną walkę z kryzysem. Autor wspomnianego artykułu, znany ekonomista, p. F. Z., którego nie można podejrzewać o sympatie dla polityki gospodarczej „Frontu Ludowego”, pisze, że Francja „już od 6 lat zgórza grzeszyła przeciw elementarnym zasadom gospodarczym”. Jakkolwiek p. F. Z. ostro (i — zdaniem naszym niesprawiedliwie) ocenia politykę ostatnich dwu lat, przynajmniej musi, że poprzedni okres zasługuje na potępienie.

W uzasadnieniu swego programu ratowania gospodarki francuskiej, tow. Blum, prócz wskazania na wzrost wydatków wojskowych, wskazał jako na przyczynę ciężkiej sytuacji budżetowej — na sabotaż stosowany przez kapitał spekulacyjny... W okresie 1935-37 wyprzedzono z kraju kapitały na sumę 40 miliardów franków dawnej wartości, t. j. ok. 14 miliardów.

W obliczu takiej sytuacji tow. Blum zalecał energiczne metody. Nie ufał w możliwości zaciągnięcia korzystnej pożyczki. Twierdził, że nieustanne zadłużanie się Państwa podcina jego kredyty. Pragnął zmobilizować 30 miliardów franków nowych środków obiegowych drogą bezpośrednich zaliczek Banku Francji, redyskonta weksli skarbu, wydanych dostawcom państwowym, rozszerzenia działalności kredytowej Banku Francji dla innych instytucji bankowych, w celu wykupywania przez banki bonów skorbowych i t. d.

Te metody wymagały jednak odpowiednich środków obrony waluty i bilansu płatniczego, a więc ograniczeń dewizowych. Tow. Blum nie cofnął się przed tą konsekwencją.

Projekty tow. Bluma upadły na skutek opozycji senatu. Czy znaczy to jednak, że tow. Blum nie miał racji, że racja jest po stronie p. Marchandeau, który zamysły swoje oprzeć pragnie na zaufaniu kapitalistów, na projektach 15 miliardowego kredytu?

Zobaczmy. Już dziś „Polska Gospodarka” przewiduje, że być może Rząd Daladier będzie zmuszony sięgnąć „do arsenału środków proponowanych przez Bluma...”

Tak wygląda prawda. W jej świetle jasrawo rysuje się intryga reakcji, usiłującej zważyć skutki kryzysu kapitalistycznego (do którego objawów należy przecież i t. zw. „kryzys zaufania”, ucieczka kapitałów) na barki kierowników rządów lewicowych.

MIECZYSLAW BIBROWSKI

Falszermom historii

(Dokończenie)

Gdy więc pod ciosami brutalnej przemocy w męce niewysłowionej padają opuszczeni obrońcy wolności, gdy chór szakali i hyjen wyje za najeżdżąc stare hasło żoł. daka rzymskiego: „Biada pokornym!” my, wsluchani w mogły męczenników tej samej sprawy, rozsiadani po kraju naszym tak gęsto, jak po żadnym innym, odpowiadamy hasłem, które przyniosła Eliza Orzeszkowa z cmentarzy powstania styczniowego:

GLORIA VICTIS! CHWAŁA ZWYCIĘZCZYM!

Ale nie! Postokroć nie! Nie zostaliście jeszcze zwyciężeni, szlachetni bojownicy, walczący „za wolność waszą i naszą” i, wierzy my w to mocno: I WY BĘDZIECIE ZWYCIĘZCZYM!

Mimo Raclawic, mimo Polanów upadła rewolucja kościuszkowska... Lecz kiedy rok 31-szy wyrwał z jej dłoni wystygłych i podniósł na nowo w górę sztandar walki, mógł śmiało zawołać

Maurycy Mochnacki:

„Rewolucja umarta? Niech żyje rewolucja!”

To hasło po 31-szym podniósł wysoko rok 48-y, po 48ym — 63-ci, po 63-cim 5ty, a po 5-tym — 18-sty!

Tak jest, rewolucje mają chwile niebosiężnych wzlotów i momenty głębokich upadków. Ale lud, walczący o swoją niepodległość i wolność, nie zapomina nigdy tego, co raz zdobył, choćby tą zdobyczą było tylko doświadczenie odstępstwa i klęski. Lud kroczy naprzód: od jednej walki do następnej. Lecz, jak ciągnął jest historia jego zmagania, tak samo ciągnęły się dzieje obozu gwałtu i zdrady. Targowica trwa w dziejach także! Napisał Adam Mickiewicz, że świadczą o tym „dokumenty urzędowe, dotyczące rewolucyjnej przeszłości Polski”. „Zobaczmy stąd — pisze — jak to reakcyjniści i zdradcy rozumieją i urzeczywistniają te dogmaty

6) solidarności, które my szerzymy w imię Rewolucji”. „Egoizm znalazł swój dogmat: był nim najeżdż; otrzymał swoją świątynię: była nią giełda; miał także swoje wielkie chwile radości: były to dni, oznaczone żałobą ludową, dni bitew przegranych i strzelaniny ulicznej”.

Oto dlaczego, jedną stopą wkraczając w przyszłość, drugą należymy mocno oprzeć się na przeszłości. W jednej ze swych ostatnich enuncjacji powiedział minister Beck: „Pozostawmy przeszłość historii”. Przenigdy! Wręcz przeciwnie, przyswojmy historię teraźniejszości! Niech chwila obecna czerpie z historii naukę i mądrość — historia bowiem jest mistrzynią życia!

Na zakończenie jeszcze jeden przyczynek historyczny. Kiedy w roku 1848 wojska austriackie wkroczyły do „wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej” i ostatni ślad niepodległości stał się wspomnieniem, szlachetni synowie narodu hiszpańskiego, sami pod brzemieniem ucisku, rzucili w twarz „całej uczciwej Europy” słowa następujące:

„Ujawniłem Polski wyklęty świat cały! Oni i ich wspólnicy wspierają się nawzajem, utrzymując ciemnotę, szerząc fałsz, prze-

lewając krew niewinnych ofiar nawiść, kując bezustannie okowy; ale nikomu nie tajno, że z wyczerpieniem cierpliwości ludów prawo ludów i uczucia słuszności wypływają z potężniejszego źródła, aniżeli tupeństwa i podziaty. Jeżeli te katy rozzuchwalone są, dą, że wyrwali z korzenia drzewo wolności, do ludów należy po kazać im, że za ledwo jedną gałąz uszkodzić potrafili...”

„Krwawy miecz katów nie potrafi zniszczyć tradycji, chwaty i moralnych sił wielkiego narodu, którego postannictwem jest wyswobodzenie siebie, aby następnie na północ Europy zatknąć chorągiew oświaty i wolności. Tak jest, Polska wolna i niepodległa ukarze nieprzyjaciół swoich widokiem szczęścia ludów, które oni ciemiężą i znieważają”.

A zwracając się do Polski, wyrekli te słowa, tak przedziwne tkiwe i tak boleśnie dziś piękające:

„Polsko, ukochana Siostrono nasza; z jakim uczuciem pozdrawiamy Cię dziś nieszczęśliwą i utrapioną, z taką radością witam Cię, będąc wolną i niepodległą. Twoje dzieci są naszymi braćmi; ich smutek i nieszczęścia są naszymi; a ich wolność i chwata będą

naszą chwałą i naszą wolnością”.

Dziś ten sam naród hiszpański krwawi w samotnym i gorzkim męczeństwie, broniąc swojej wolności przeciw drapieżnym bestiom, które chcą go rozszarpać, jak niedgdy rozszarpały Polskę. A w niepodległej Polsce znajdują się ludzie, którzy mają czelność głosić, że nazywać tę walkę, nieubłaganą i świętą, — „intrygą”, intrygą Kominternu; tak jak ich przodkowie duchowi nazywali wszystkie powstania narodowe, aby je zohydzić, „intrygą” masonską...

Jak długo jeszcze ta podłość niewolnicza każe nam się spalać ze wstydu i bólu? Jak długo jeszcze chorągiewie ciemnoty i niewoli, niegodni miana Polaka, znieważają będą bezkarnie heroizm i poświęcenie walczącego ludu, opłuwając tym samym drogę nam gromy naszym bohaterów? Jak długo jeszcze wolno będzie w Polsce bezkarnie bezczęścić czelnym fałszem najbardziej bolesne, lecz i najbardziej bohaterskie zarazem karty jej dziejów? Kiedy nareszcie zostaną zmuszeni do milczenia apologety targowicy i rozbiorów?

Wiem dobrze, jaką otrzymam odpowiedź! Obnażętem publicznie piekącą ranę naszych dziejów, „aby się nie zablizniła podłością”.

Cała jej ropa historyczna, wszystkie jej bakterie poczuły się osobliście obrażone. Czy słyszycie ten szept, to słówko: zli-kwi-do-wać? I syk jadowity: „to krecia robota Kominternu, to potwarz Moskwy”. I chór piekielny, wyjący w ślad za nim: Huzia na masona! Huzia na żyda! Huzia na bolszewika! Stratać! Zmiażdżyć! Zetrzeć! Do Berezyl! Do więzienia!

A więc, panowie! Wycha! Psą go! Zaczynajcie! Kto pierwszy, pa nowie?

Lecz wiedzieć, że nie jestem samotny! Są ze mną duchy Kołłątajów i Potockich, Kościuszków i Mickiewiczów, Mochnackich i Orzeszkowych i legionu innych; są ze mną myśli i uczucia wszystkich dobrych, uczciwych i szlachetnych naszego kraju.

A jeżeli za węgiem czeka na mnie guma, kastet, lub łom?

A jeżeli nagonka i szczucie naprawdę zapędzą mnie za bramy więzienia?

To cóż z tego? I wtedy nie opuszczajcie mnie te duchy, ani ja ich nie zdradzę, i wtedy dalej będę z nimi obecował.

Zaprawdę! Lepiej czuć się wolnym w więzieniu, niż żyć na swobodzie w podłości!

MOJEJ ZONIE.

Premier Daladier o planach swego Rządu

PARYŻ (PAT). Rada ministrów zatwierdziła jednogłośnie plan odbudowy gospodarczej i finansowej.

PARYŻ (PAT). — Po porannym posiedzeniu Rady Gabinetowej, na którym ustalono w najważniejszych zarysach zasady planu prac gospodarczych Rządu i ustawodawstwa dekretywnego, premier Daladier udzielił dziennikarzom szeregu wyjaśnień, w których podkreślił, jako naczelną zadanie polityki gospodarczej obecnego Rządu, wzmożenie produkcji i obrotu. Premier wyszedł z założenia, dokumentując to przykładami, że Francja jest krajem o najmniejszej w tej chwili wydajności pracy w Europie, a wobec sytuacji finansowej, która przy 250 miliardach franków rocznego dochodu narodowego wymaga przeznaczenia 110 miliardów rocznie na wydatki państwa i samorządu, tylko wzmożenie produkcji i wzmożenie obrotów może przywrócić równowagę gospodarczą kraju. Premier wskazał, że z zagadnieniem tym wiąże się wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej, a nawet wewnętrznej, oświadczając, że jeśli Francja nie zechce w przyszłości pracować więcej, to w pewnym momencie znajdzie się wobec sytuacji bez wyjścia, której jedynym rozwiązaniem byłby system totalny. Dla wzmożenia produkcji i obrotów zapowiedział premier reformy w dziedzinie ustawodawstwa o czasie pracy, wskazując, że poza przedsiębiorstwami, w których stosowany jest system pracy tasmowej i gdzie 40-godzinny tydzień pracy musi być utrzymany bezwzględnie, w całym szeregu innych przemysłów należałoby postawienie dotychczasowe złagodzić, przywrócić 45-godzinny tydzień pracy. Dalej w celu przywrócenia równowagi finansowej premier zapowiedział podwyższenie różnych podatków i opłat, podkreślając jednak, że nie zamierza bynajmniej wprowadzić

podatku od kapitałów, ani stosować żadnych podatków, któreby mogły w jakiś sposób utrudnić, czy też hamować wzrost produkcji.

Przewidywane rozszerzenie obrotu kredytowego w kraju, zapowiedziane już w projekcie premiera Bluma i jednocześnie bardzo mocne podkreślenie, że Rząd stoi na stanowisku

utrzymania wolnego obrotu dewizowego i układu trójkrotnego z Anglią i Ameryką odbiło się odrazu dodatnim echem w kołach finansowych i na giełdach francuskiej i londyńskiej, na których funt angielski ze 166 franków za funt spadł w ciągu kilku godzin do 161 a nawet 160 franków za funt.

Przed wizytą ministrów Francji w Londynie

PARYŻ (PAT). — Premier Daladier i min. Bonnet przygotowują się do rozmów londyńskich w sposób bardzo dokładny, co świadczy nie tylko o szerokim zakresie tych rozmów, ale również o ich zwrotnym do pewnego stopnia znaczeniu dla dalszego rozwoju współpracy francusko-angielskiej. Zaznaczyć należy, że minister wojny Hore Belisha, który w drodze powrotnej z Malty i Rzymu do Londynu zatrzymał się 24 godziny w Paryżu, poza rozmową z premierem Daladriem odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu głównego obrony narodowej gen. Gamelin, wobec którego podkreślił wydatne miejsce, jakie w rozmowach londyńskich będzie zajmowała kwestia współdziałania militarnego Francji szczególnie w dziedzinie lotniczej i wzajemnej pomocy przy obronie obu imperiów francuskiego i angielskiego. Z drugiej strony przyjazd charge d'affaires francuskiego w Rzymie, Blondela, który korzystając z chwilowej przerwy w rozmowach francusko-włoskich, wywołanej wyjazdem hr. Ciano do Tirany na ślub króla Zogu, przybył do Paryża, aby poinformować Rząd bezpośrednio o dotychczasowym

wym przebiegu rozmów, wskazując, że doniosła rolę obok zagadnień militarnych będą z natury rzeczy odgrywały zagadnienia Morza Śródziemnego, stosunki z Włochami i kwestia hiszpańska. Najmniej uwidaczniają się dotychczas przygotowania do strony gospodarczo-finansowej rozmów londyńskich, aczkolwiek ostatnie uchwały rady ministrów, obejmujące zasadnicze wytyczne programu finansowego Rządu, wywołały przychylne echo

w kołach finansowych Londynu. W tych warunkach w kołach politycznych Paryża oczekują z dużą dozą optymizmu na wyniki rozmów londyńskich, choć liczą się z tym, że komunikat, jaki zostanie wydany po zakończeniu tych rozmów, przyniesie niewiele konkretnych szczegółów. Rozmowy te będą miały charakter przeważnie poufny, choć będą sięgały bardzo głęboko w ustalenie planów przyszłej współpracy.

Komedia nieinterwencji

Komisja nieinterwencji będzie nadal urzędować Państwa wpłacają raty pieniężne, choć Sowiety odmawiają

LONDYN (PAT). — Podkomitet nieinterwencji obradował w sprawach finansowych komitetu. Ambasador Mayski w dalszym ciągu podtrzymywał stanowisko Sowietów, które odmawiają uiszczenia zaległych składek, twierdząc, że rezolucja komitetu nieinterwencji z dnia 4 listopada ub. r., nie została wprowadzona w życie i przeto dalsze istnienie w tych warunkach komitetu nieinterwencji i jego agend jest zbędne. Inne delegacje, które dotąd wobec stanowiska sowieckiego odmawiały ze swej strony dokonania należnych od nich wpłat, zmieniły swe stanowisko i nie oglądając się więcej na zachowanie się delegacji sowieckiej, postanowiły doko-

nać zaległych wpłat, za czas, aż do końca grudnia zeszłego roku. Delegacja brytyjska, włoska i niemiecka przyrzekły wpłatę tę natychmiast uiszczyć. Delegacja francuska zaś, należną od niej część

już uiszcza. Wpłata należnych od nich sum przez 4 powyższe mocarstwa umożliwi komitetowi nieinterwencji dalsze funkcjonowanie i utrzymanie w mocy dotychczasowej kontroli (!? Przyp. Red.).

Polsko-litewskie rokowania pocztowe

KOWNO (PAT). — W poniedziałek o godz. 12-ej nastąpiło otwarcie rokowań polsko-litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Na wstępie generalny dyrektor poczt litewskich Birutawiczius

wyłosił przemówienie powitalne. W odpowiedzi zabrał głos dyrektor departamentu min. poczt i telegrafów inż. Krzywickowski. Po wspólnym śniadaniu w hotelu Metropol, delegacje przystąpiły do obrad.

Rada Ubezpieczeń Społecznych

PAT. donosi:

W dn. 25 b. m. odbyło się w Min. Opieki Społecznej, pod przewodnictwem p. ministra M. Kościłkowskiego, inauguracyjne posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych. Posiedzenie zajął p. minister M. Kościłkowski, witając przedstawicieli nauki — znawców ubezpieczeń społecznych, przedstawicieli świata pracy i życia gospodarczego i mówiąc o zadaniach Rady.

Następnie Rada uchwaliła regulamin obrad, po czym dr. Tadeusz Dyboski, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w dłuższym referacie obszernie omówił obowiązujące w Polsce ustawodawstwo w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Z kolei Rada zajęła się rozpatrzeniem projektu ustaw o pracowniczych kasach ubezpieczeń i funduszach emerytalnych. W celu szczegółowego przedyskutowania projektu wyłoniono podkomitet.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę równowagi finansowej ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Powrót lotników polskich z Czechosłowacji

NOWY SĄCZ (PAT). — Dn. 25 b. m. o godz. 17 nastąpiło wydanie przez władze czechosłowackie na punkcie przejściowym w Miliku pilota Kacprzaka i pomocnika pilota inż. Łańcuckiego wraz z balonem i instrumentami nawigacyjnymi.

wych, sprawę świadczeń ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych itd. oraz zwrócono się do pana ministra z prośbą o uwzględnienie w porządku obrad następnego posiedzenia Rady — sprawozdania ze stanu faktycznego ubezpieczeń społecznych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

WALNE ZGROMADZENIE Z. Z. W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie związku Polskich Związków Sportowych. Po zgłoszeniu przez min. Urycha, okolicznościowe przemówienia wygłosił dyrektor PUWF gen. Sawicki, który obiecał pomoc i opiekę PUWF dla sportu stołowego i red. Sikorski, który imieniem związku dziennikarzy sportowych podkreślił zasługi prasy dla propagandy sportu i wspomnieli o konieczności ściślejszej współpracy między prasą a związkami sportowymi.

Po przemówieniu pułk. Głabizy, który scharakteryzował bilans sportowych roku ubiegłego, mjr. Szkolnikowski złożył sprawozdanie komisji rewizyjnej. Związku dziennikarzy sportowych podziękowali pułk. Głabizy, mjr. Miżyński i dr. Grabowski, poczem udzielono zarządowi absolutorium przez akklamację.

Następnie uchwalono cały szereg wniosków. m. in. o dostosowanie statutów związków do statutu ramowego Z. Z., stwierdzenie konieczności budowy szeregu potrzebnych inwestycji sportowych w Warszawie, ujednolinita granic okręgów, poczynienie starań o uproszczenie otrzymywania zniżek kolejowych, o zwolnienie imprez od podatków, o wprowadzenie oszczędności w administracji związków. Uchwalono także wolne karty wstępu dla zawodników, którzy zdobyli medale olimpijskie, zalecenie, by każdy zawodnik przeszedł zasadniczą zaprawę gimnastyczną — lekkoatletyczną, poczynienie w staraniach w PUWF o większą opiekę dla sportu społecznego i t. p.

Uchwalono przyjąć na członka nadzwyczajnego stowarzyszenie lekarzy sportowych. Przyjęto preliminarz budżetowy Z. Z. i Pol. Kom. Olimpijskiego. Nadano Pogni Iwowskiej nagrodę ZZ dla najlepszego klubu sportowego w Polsce oraz dyplomy dla klubów najlepszych w poszczególnych działach sportu.

W wyborach uzupełniających wybrano ponownie min. Urycha na prezesa, pułk. Głabizy na wiceprezesa i przewodniczącego Pol. Kom. Olimpijskiego, a na członków: pułk. Kilińskiego, inż. Lotha, insp. Forysia, mjr. Święta, dyr. Gędzińskiego i Konopacki-Matuszewski. Do komisji rewizyjnej wybrał o. insp. Gelba, mjr. Szkolnikowski i inż. Przeworskiego.

ZJAZD LEKARZY SPORTOWYCH. W Centralnym Instytucie W. F. odbyło się w niedzielę doroczny zjazd stowarzyszenia lekarzy sportowych. Ze sprawozdania wynika, że stowarzyszenie liczy trzy oddziały (Lwów, Warszawa i Poznań), a dwa (Śląsk i Kraków) stworzone zostaną na własne. Do zarządu wybrano: prezesa doc. dr. Szulc, członkowie dr. dr. Dyboski, Majkowski, Grodzki, Butkiewiczowski, Rettinger, Pałowski, Kwadyński, Deutscher.

Sąd — dr. dr. Nadolski, Wroczyński, Fiumel, Sidorowicz, Krzemieński.

Komisja Rewizyjna — Przemyski, Zięba, Chrapowicki, Zabawska — Łomsta, Obrebski.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Po wizycie angielskiego min. wojny w Paryżu

PARYŻ (PAT). — Przed wyjazdem z Paryża brytyjski minister Hore Belisha odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu generalnego gen. Gamelin.

LONDYN (PAT). — Minister

wojny Hore Belisha przybył samolotem z Paryża o godz. 14.40 i odjechał niezwłocznie samochodem na Downing Street.

Zgon byłego premiera Czechosłowacji

PRAGA (PAT). — B. premier, czechosłowacki Franciszek Udrzal zmarł w poniedziałek po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 72. Zmarły był premierem od lutego 1929 r. do października 1932 r.

Dnia 15 kwietnia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 48 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej:

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 10.541 14.340 35.580 36.353 39.210 42.898.

Książeczki premiowane Serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane numery: 30.599 43.066.

Dnia 25 kwietnia 1938 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 37 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej:

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

50.144	51.476	54.571	55.875	56.886
57.313	57.322	58.156	58.974	59.116
60.912	63.158	63.866	63.975	65.437
66.261	69.110	69.394	69.419	70.073
71.029	72.373	72.629	74.250	75.113
75.185	75.400	76.024	78.070	78.659
81.798	81.908	83.158	88.417	85.439
85.678	87.073	88.211	88.788	91.643
92.580	94.143	94.679	96.710	98.566
98.566	98.886	99.465	99.579	102.619
103.343	104.317	105.111	105.580	
105.950	106.385	107.597	108.099	
109.379	111.470	111.495	112.372	
113.033	113.604	114.064	114.061	
116.237	116.492	116.720	117.989	

Książeczki premiowane serii II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. 50.343.

Przed decydującą bitwą w Chinach

SZANGHAJ (PAT). W strefie Hanczu toczą się nadal zaciekle walki, jak przewidują, na odcinku tym stoczona będzie największa bitwa obecnej wojny. Pośiski japońskie napływają ciągle zarówno z północy, jak z południa. Skoncentrowane już w tej strefie wojska japońskie liczą 150 tys. ludzi przeciwko 500 tys. Chińczyków.

SZANGHAJ (PAT). — Większe oddziały wojsk japońskich wyładowały w niedzielę na lewym brzegu Jangtse w pobliżu Hosien o 60 mil od Nankinu. Już w ciągu dnia poniedziałkowego oddziały te posunęły się o 30 km. na zachód i

zajął miejscowości Hanszan na drodze do Czaohsien. W tutejszych japońskich kołach wojskowych twierdzą, że Japończycy podejmą niebawem forsowny marsz na Hankou.

Nowe zbrodnie żoldaków gen. Franco

WALENCJA (PAT). Ofiarami dzisiejszego bombardowania miasta przez samoloty powstańcze padło 30 zabitych i 50 rannych.

Jedna z bomb wybuchła w pobliżu statku angielskiego „Celtistar”, zabijając jednego marynarza i raniąc trzech.

„Tajemnice Frampolu” Zeznania oskarżonego Michalskiego

Oskarżony Michalski w procesie b. dygnitarzy skarbowych o nadużyciu do winy się nie przyznaje. Oświadcza, iż musi dać charakterystykę własną, gdyż obraz jego w fakcie oskarżenia jest niezwykły dla niego krzywdzący.

Oskarżony twierdzi, że nikogo nigdy nie skrzywdził prócz siebie i własnej rodziny i nigdy nie był w kolizji z kodeksem karnym. Oskarżony opisuje swoją „karierę”, którą zaczął w roku 1919, jako urzędnik Izby Skarbowej. Jak

twierdzi oskarżony brał on udział przy opracowywaniu ustawodawstwa skarbowego, do czego przygotowywał się na studiach w Rzymie, Paryżu, Czechosłowacji i Austrii, dokąd był wysłany przez Min. Skarbu dla badania ustawodawstw skarbowych. Oskarżony twierdzi, iż jest współautorem ordynacji skarbowej, za co otrzymał „Polonię Restitutę” i „Krzyż Zasługi”. Drugi „Krzyż Zasługi” za pracę przy pożyczce inwestycyjnej. Oskarżony twierdzi, iż pracował w Ministerstwie po nocach i musiał oknem wychodzić z biura, gdyż wszyscy woźni już spali. Oskarżony przypomina, iż pracował również naukowo, jako starszy asystent W.W.P.

Michalski przyznaje, iż zarabiał dobrze, ale pracował nie dla pieniędzy, lecz praca była jego celem, a dziś jedyny jego majątek stanowi czarny garnitur, który ma na sobie.

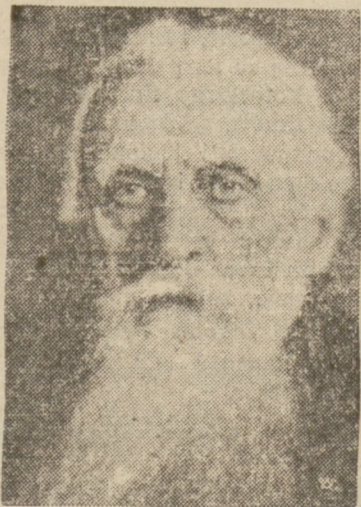
Wszelkie transakcje zawierał w dobrej wierze, a ci co na nich stracili — stracili to nie przez niego, ale przez złą koniunkturę.

Po obszernych zeznaniach, dotyczących interesów Frampola. Sąd zarządził tajność rozprawy.

Min. Poniatowski u p. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w poniedziałek ministra rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowskiego. (PAT)

Aleksander Świętochowski



Na zdjęciu podobizna ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO, który zmarł w poniedziałek, 25 b. m.

Min. Kwiatkowski na Śląsku

KATOWICE (PAT). Onegdaj o 9-ej rano p. wicepremier i minister Skarbu inż. Kwiatkowski w towarzyszeniu wyższych urzędników dokonał obiadu Górnego Śląska, a m. in. hut „Baldon”, kolonii urzędniczej w Ligocie, prac regulacyjnych u zbiegu rzek Brynicy i Czarnej Przemszy, mającej na celu umożliwienie transportu węgla drogą wodną, kolonii dla bezrobotnych w Małej Dąbrówce, hut „Piłsudski” w Chorzowie.

O godz. 13.40 p. wicepremier odjechał do Warszawy.

OD ADMINISTRACJI

Na Górnym Śląsku jest niedobrze

Działacz sanacyjny w Krzyżkowicach oskarżony o nadużycia

Na Kopalni Giesche C.Z.G. otrzymał najwięcej głosów

Tajniki śledztwa policyjnego w świetle rozprawy sądowej

Wiadomości z całej Polski

Radio warszawskie

A GŁODNE DZIECI HISZPAŃ.

"Zeta" z Barszczowa zł. 6.50.
Abram Mikenbrun z Ostrowca
1.30.
Związek Zawodowy Robotników
zemysliu Odzieżowego w Zakopa-
m zł. 4.

ŻYCIE WARSZAWY

Ludność Warszawy w ciągu 56 lat wzrosła przeszło 3-krotnie

W roku 1882 ludność Warszawy wynosiła według sporządzonego wówczas urzędowego spisu 383 tysiące.

Po piętnastu latach, a więc w roku 1897 Warszawa liczyła już 624,2 tys. Wzrost więc wynosił w tym okresie prawie 63 proc.

W roku 1921 Warszawa liczyła już 936,7 tys., a więc przyrost wynosił w ciągu 24 lat — 50%. Pamiętaj jednak należy, że okres ten obejmuje lata wojny i okupacji niemieckiej, kiedy to ludność Warszawy bardzo przerzedziła się wskutek ewakuowania się Rosjan, którego to ubytku nie wyrównały pierwsze lata niepodległości, kiedy to zaludnienie Warszawy zaczęło szybko rosnąć z chwilą, gdy

Warszawa po półtorawiekowej niewoli stała się stolicą.

W okresie dziesięciolecia od 1921 roku do 1931-go ludność Warszawy wzrosła o 235 tys., co stanowi przyrost 25%. Przyrost ten byłby znacznie wyższy, gdyby nie brak mieszkań, który powoduje, że w promieniu 30 kilometrów od Warszawy powstają liczne osiedla, zamieszkałe przez rodziny związane interesami ze stolicą.

Z 1 miliona 172 tys. mieszkańców w roku 1931 ludność stolicy w dniu 1 stycznia r. b. dochodzi do 1.265 tys. osób, czyli przyrost w okresie 7 lat wynosi zaledwie niecałe 8 proc. Mamy więc w ostatnich 7 latach do zanotowania spadek tempa przyrostu ludności.

Klimat stolicy

Wszyscy mamy żal do dobiegającego końca m. kwietnia, iż dał nam mało ciepła i mało słońca.

Otóż żal ten uzasadniony jest o ile chodzi o ciepło. Nie mamy jeszcze średniej temperatury kwietnia r. b., nie ulega jednak wątpliwości, że była ona niższa, aniżeli w latach ubiegłych. Natomiast nieuzasadnione są nasze pretensje do kwietnia o skąpiecie nam słońca.

Właśnie ukazała się opracowana przez Wydział Statystyczny Zarządu m. Warszawy broszurka p. t. „Warszawa w liczbach”, w której znajdujemy szereg ciekawych liczb. Z broszury tej dowiadujemy się, iż uśrednionie w kwietniu r. z. wyniosło zaledwie 28,1% w stosunku do możliwego, więc nie wiele słońca

mieliśmy w stolicy także w kwietniu 1937 roku.

Najbardziej słonecznym miesiącem w stolicy był w roku 1937 maj (72,2%), po którym idą kolejne, czerwiec (63,7%), lipiec (53,8%), sierpień (45,9%), styczeń (44,6%), wrzesień (44,2%).

Najmniej usłonecznionymi miesiącami w 1937 roku były listopad (9%) i grudzień (7%).

Pomimo, iż lato 1937 uchodziło na ogół za upalne i spowodowało w wielu częściach kraju klęskę „posuchy”, to jednak średnia temperatura 1937 roku była wyższa od średniej zaledwie o 1,1 stopnia C.

Najwyższą temperaturę zanotowano w stolicy w czerwcu (+34,4°C), najniższą w lutym (—22° C).

Włamywacze strzelali do ścigających

Policja aresztowała Jerzego Dębka i Stanisława Kowalewskiego, obu zamieszkałych w Warszawie.

Dębek i Kowalewski przed kilkoma dniami dokonali włamania w Śródborowi do pensjonatu Fr. Maruszewicz, gdzie dokonali kradzieży platerów i cenniejszych przedmiotów. Następnie okradli z garderoby i biżuterii, lokatora pensjonatu, Józefa Szapiro, a wychodząc zabrali portierowi pensjonatu, Wincentemu Siudo, rower.

Gdy złodzieje opuszczali pensjonat Siudo przebudził się i wszczął pościg za złodziejami. Do pościgu przyłączył się Wacław Żelaz-

ko, Wronia 62. Między włamywaczami a ścigającymi wywiązała się strzelanina, wskutek czego portier i Żelazko zaprzestali pościgu.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego w czasie zarządzanej obławy ujęto groźnych włamywaczy. Przy Kowalewskim znaleziono rewolwer. Obaj przyznali się do włamania i wskazali miejsce ukrycia łupów pod dębem w Śródborowie.

Istotnie znaleziono zakopane łupy, które zabezpieczono.

Obaj zostali osadzeni w więzieniu.

OBOWIE kupisz najtaniej w firmie „EMKA” CHŁODNA 40

Nożem i kłódką regulowali rachunki

W poniedziałek około godz. 20 do zamykającego zakład fryzjerski, przy ul. Leszno Nr. 112, Henryka Rutkowskiego, lat 27, fryzjera, podszedł Marian Kady, lat 40, blacharz, zam. przy ul. Obozowej Nr. 12 i zażądał od niego pieniędzy. Kady pośredniczył przy kupnie sklepu i od tej pory ciągle nachodził Rutkowskiego, wyciągając od niego drobne kwoty, mimo, że prowizja za pośrednictwo była już zapłacona.

Rutkowski odmówił pieniędzy, Kady, który był w stanie nietrzeźwym, chwycił z pod palta długi nóż marynarski i uderzył go nim w pierś. Wówczas Rutkowski w obronie własnej zadał kilka ran tłuczonych w głowę i twarz Kade.

mu trzymaną w ręku kłódką.

Kres bóje położył patrolujący policjant, który przewiózł obu rannych do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz udzielił im pomocy. Następnie obaj powędrowali do komisariatu.

Ujęcie złodzieja kur

W dniu wczorajszym patrol wywiadowców X-go kom. P. P. przechodząc ul. Nowy Świat przed domem Nr. 24 zauważył jakiegoś osobnika, który niósł na plecach wypchany worek. Z worka dochodziło głośne kurczenie. Wywiadowcy zorjentowali się, że jest to złodziej i podszedł do niego celem wyegitimowania. Złodziej widząc, że jest zamaskowany, rzucił worek na chodnik i począł uciekać. Za złodziejem pognął wywiadowca oraz kilku przechodniów.

Z porzuconego przez złodzieja worka rozbiegły się kury. Dwie z nich wpadły pod samochód, którego koła przejechały je. Siedem innych schwytało i zabrano do komisariatu. Złodziejem kur okazał się Andrzej Połec, zamieszkały we wsi Kozia Góra, gm. Rembertów.

Nasza rubryka

MAGISTER — GERMANISTKA udziela dorosłym, eksternistom nauki języka niemieckiego (konwersacja, korespondencja, tłumaczenia), tel. 11-96-32; 9-12, 8-10 wiecz.

LACINY I PRZEDMIOTÓW HUMANISTYCZNYCH do egzaminów dla eksternów i wstępnych na uniwersytet udziela nauczycielka. Przygotowuje również do egzaminów wstępnych do gimnazjum. Telefon 11-93-11, proszę Marię.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wiecz. „Szóstego piętra” A. Cheri.

TEATR WIELKI: We środę operetka Kalmana „Manewry Jesienne”.

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. komedia bohatera „Cyran de Bergerac” Rostanda.

TEATR POLSKI: Dziś „Noc listopadowa” St. Wyspiańskiego.

We czwartek „Gałązka Rozmarynu” Z. Nowakowskiego.

TEATR MAŁY: dziś i dni następnych komedia Mauriac’a „Asmodeusz”.

TEATR NOWY: punkt. 8 wiecz. „Dama od Maksyma”.

TEATR KAMERALNY. Codziennie wieczorem „Niewiniątka”.

TEATR MALICKIEJ daje dziś o godz. 8.15 wiecz. sztukę J. A. Herza „Jastąb wśród gołębi”.

CYRULIK WARSZAWSKI: Satyra „Oś Cyrulik — Warszawa”.

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie doskonała rewia „Skąd swąd”.

INSTYTUT REDUTY: Od środy do soboty włącznie z powodu generalnych prób „Przebieżki”, z którą Reduta jedzie w objazd, przed

T. U. R.

Oddział Warszawski organizuje w czwartek 28.4 o godz. 12 w pol. w Związku Pracowników Branży Kineematograficznej (Chmielna 12) odczyt n. t. „Wychowanie socjalistyczne”, ref. tow. Stefan Matuszewski.

W SPRAWIE ZBIÓRKI 1-SZO MAJOWEJ.

Zarząd Warszawskiego Oddziału TUR. prosi uprzejmie o zgłaszanie kandydatów do zbiórki ulicznej w dniu 1-szym Maja najpóźniej do wieczora dnia dzisiejszego.

Zgłaszać się do Sekretariatu al. 3-go Maja 2 m. 68, tel. 5-32-88 od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem.

AKADEMIA PRZEDMAJOWA.

Dzielnicy Mokotów. W piątek dnia 29 maja r. b. odbędzie się w lokalu dzielnicy przy ul. Racławickiej 4

AKADEMIA PRZEDMAJOWA.

W programie przemówienia tow. S. DUBOIS, WASILEWSKIEJ, ZAREMBY oraz recytacje członków CENTRALNEJ SCENY ROBOTNICZEJ T. U. R.

R. T. P. D.

BUDŻETOWE WALNE ZEBRANIE ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI

— Oddziału na Żoliborzu — odbędzie się w dniu 5 maja r. b. (czwartek) w lokalu Części Społecznej W. S. M. — Krasińskiego 10 — w pierwszym terminie o godz. 19, w drugim — o godz. 19 min. 30.

Porządek dzienny zebrania: 1. Ukonstytuowanie się prezydium. 2. Budżet na rok szkolny i obrachunko wy 1938-39 i plan pracy. 3. Wolne wnioski.

Kurs dla referentek

Środa 27 kwietnia, odbędzie się wykład o godz. 6 — 7 „Zasady Socjalizmu” — tow. K. Czapiński; od godz. 7 — 8 „Klerikalizm, Nacjonalizm a kobiety” — tow. S. Matuszewski.

Wycieczka kursu na wystawę Struga odbędzie się w czwartek 28 kwietnia o godz. 5 pop. Zbiórka przed Biblioteką na ul. Koszykowej 26.

stawienia zawieszono. Od niedzieli w dalszym ciągu grana będzie codziennie o godz. 8.30 „Teoria Einsteina”.

WIELKA REWIA: dziś i codziennie „Dudek” z Fernerem w roli głównej. Początek 8.15 w.

TEATR „8.15” nieczynny do piątku z powodu prób generalnych sobotniej premiery „Krysi Leśniczanki”.

SZYMON GOLDBERG W KONSERWATORIUM. W środę 27 bm. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorium zapowiadany recital światowej sławy skrzypka Szymona Goldberga, który na piątkowym koncercie symfonicznym odniósł ponownie ogromny sukces artystyczny.

JUBILEUSZ „MAŁEGO QUI PRO QUO”.

Dziś w środę odbędzie się jubileuszowe 100 przedstawienie arcywesołej rewii „Skąd swąd?” w koncertowym wykonaniu Adolfa Dymy, Chóru Dana, Tadeusza Olaszy, Andrzeja Boguckiego, Haliny Kamińskiej, Heleny Grossówny, Ewy Osten oraz W. Orłowa.

Dzisiejsze przedstawienie tej kapitalnej i pełnej humoru rewii zapowiadają się specjalnie uroczyste.

Kronika organizacyjna

Dzieln. „Starówka” ul. Długa 21, dziś dn. 27 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy wspólnie z Komitetem 1-szo Majowym.

Dzieln. „Półczerwona” — Jabłonowska 6 w czwartek dn. 28 b. m. o godz. 6 p. p. odbędzie się Zebranie dla członków i wprowadzonych sympatyków z referatem tow. Stefana Wolnego.

Dzielnica Mokotów. Dziś w środę o godz. 7-ej punktualnie odbędzie się posiedzenie pełnego Komitetu majowego.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIECIA SZTANDARU SEKcji PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

P. P. S. odbędzie się w czwartek, 28 b. m. o godzinie 8 wieczór, Wawerska 7, II piętro. Zarząd używa członków sekcji do punktualnego przybycia.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIE”.

Dnia 27 kwietnia (środa) o g. 7.30 wiecz. na ul. Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Dzielnicy PPS. „Śródmieście”. Na porządku: „Sytuacja Polityczna” i „1 Maj”. Referują tow. Krzesławski i Dubois. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. W czwartek o godz. 7.30 punkt. posiedzenie Komitetu.

Młodzież P. P. S.

MŁODZIEŻOWA AKADEMIA PRZED PIERWSZOMAJOWĄ odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. na Kole Młodz. PPS „Marymont-Żoliborz”, ul. Krasińskiego 10.

Zapraszamy młodzież Marymontu, Piasek, Kaskady i m. Powązek.

Wystawa światowa 1937

Naturalne zdjęcia plastyczne. Fenomenalne zbudowania pobytu w Paryżu. Panorama czynna codziennie — 9-21 Nowogrodzka 25. Wstęp 50 gr. — dla żołnierzy, studentów i młodzieży 25 gr.

Kino KOMETA

Chłodna 49 tel. 6.48-51. Miliony pamiętają film „Jestem Zbiegiem” z Paulem Muni. Wiele milionów uciechy teraz wiadomo, że ta sama wytwórnia Warner Bros. wyprodukowała w tym roku nowy doniosły film o jeszcze większej sile wyrazu!

„Zbieg z San Quentin”

Na scenie rewii

MIĘJSKI poc. 6, 8, 10 święta 4, 6, 8, 10

Jeanette Mc. Donald

„Hiszpański Motyl”

Bilet ulg. do odwołania nieważne

MAJESTIC poc. 5, 7, 9

W niedz. i święta o 12 i 1.30 poranki

ZNACHOR

BALKON PARTER 75 gr. doz. 1 zł.

Kronika wypadków

ZACZADZENIE.

Około godz. 1-ej w nocy w domu Nr. 45 przy ul. Chłodnej uległa zaczadzeniu Maria Wysocińska, lat 78, zam. u zięcia, kierownika fabryki tamże, wskutek prze dostającego się dymu do mieszkania z pieca fabrycznego. Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił jej pomocy.

SKUTKI STRZELANINY.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z kordowcem po wystrzale zaproszyła sobie lewe oko Antonina Szymańska, lat 14, uczennica, zam. przy ul. Stare Miasto Nr. 10. Pomocy udzielił jej lekarz w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

ZNALEZIENIE PODRZUTKA.

Do III-go kom. P. P. zgłosiła się Henryka Gębska, zam. przy ul. Dzielnej Nr. 8 i zameldowała, że w bramie domu znalazła niemożliwie płci żeńskiej. Dziecko oddano do domu wychowawczego przy ul. Leszno 127.

WYPADŁ Z DOROŻKI.

Wyskakując z dorożki na ul. Wolskiej Kazimierz Trzasko, lat 29, formiarz, zam. przy ul. Białoleśkiej Nr. 29, upadł i złamał lewą nogę. Przewieziono go do ambu-

latorium Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

DZIAŁ LEKARSKI

AKUSZERKA

POŁOŻNA, MARIA GURFINKIEL odznaczona przez profesorów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

PORADY BEZPŁATNE

przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne, także STARSZY FELDCHER: zlecenia lekarskie, cięte bańki, wszelkie rodzaje zastrzyków, opatrunki chirurgiczne, piątki, szczepienie ospy i inne zabiegi. WARSZAWA, CHŁODNA 38 m. 11 Telefon 233-57.

Dr. H. LEWIN

WENERYCZNE, PŁCIOWE I SKÓRNE od 9 r. do 9 w., w niedz. do 2 pp.

Niecała (Króla Alberta) 12 w lecznicy Nalewki 42 od 3 pp. do 9 w.

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 9r.-9w. 36

w niedzielę do 2-ej

Weneryczne, płciowe, skóry W LECZNICY LESZNO 27

COLOSSEUM	Pocz. 5-7-9	ZNIŻKA!	09 balkon
W niedz. od g. 12 ulgowe PORANKI			50 part. ulg.
SIELAŃSKI „SZCZĘŚLIWA”			70 parter
GROSSÓWNA 13			zł.

Co wyświetlają kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Ubóstwiana”.

ATLANTIC: „Nancy Steele zginęła”.

ANTINEA: „Kościuszkę pod Racławicami” i „Zaczarowane Królestwo”.

AKRON (Żelazna): „Książętko” i „Buster Keaton”.

AMOR (Elektoralna 45): „Siódme niebo” i „Jedna na milion”.

AS (Grójecka 56): „Miłość cygana” i „Nie oddam dziecka”.

BALAZA: „Pani walewska”.

BIS (Elektoralna 21): „San Francisco” i „Porwana kobieta”.

CASINO: „Kryzys pod raryzem”.

CAPITOL: „Wrzós”.

COLOSSEUM: „Szczęśliwa 13”.

CZARY (Chłodna 29): „Ślepy zaułek”.

EDEN (Marszałkowska 31-a): „Walka o złote pola” i „30 karatów szczęścia”.

ELITE (Marszałk. 81-a): „Trędowata” i „Ordynat Michorowski”.

EUROPA: „Obym wstąpił w zbroję”.

FAMA (Przejazd 9): „Zielone pola”.

FILHARMONIA: „W czterech oczach”.

FLORIDA (Żelazna 61): „Port Artura” i w „Ogniu rewolucji”.

FORUM (Nowiniarska 14): „Tarzan i zielona bogini” i „Teodora robi karierę”.

FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm”.

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tango Notturno” z Polą Negri.

HELIOS (Wolska 32): „Ulan ks. Józefa” i „Zmiana warty”.

IMPERIAL: „Płynne złoto”.

ITALIA (Wolska 32): „Gdy kwitną bzy”.

JURATA (Krak. Przedm. 66): „Miłość i trzy kobiety” i „Zaczarowane tonie”.

KOMETA (Chłodna 49): „Zbieg z San Quentin” i rewia.

MARS (Żoliborz): „Dziewczęta z Nowolipki”.

MASKA (Leszno 70): „Czarownica z Salem” i „Adieu”.

MEWA (Hoża 38): „Trafalgar” i „Kochana rodzinka”.

MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju”.

MAJESTIC: „Znachor”.

MIĘJSKI: „Hiszpański motyl”.

NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Postrach opery” i „Gra życia”.

PAN (N. Świat 40): „Buziaczek”.

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Władek” z Jannensem i „Rozkoszny chłopak”.

PARADIZ: „Pensjonarka”.

POPULARNY (Zamojskiego 20): „Dyplomatyczna żona” i rewia.

PROMIEN (Dzieln. 1): „Ślubownice” i „Zmiana warty”.

PRAGA (Targowa 71): „Ulan ks. Józefa”.

PRASIE OKO (Zygmunowska 10): „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny”.

RAJ (Czerwinkowska 191): „Zaginione miasto” i film polski.

RIALTO: „Świat mówi o nas” Rene Claira.

RENA (Długa 9): „Trójka hulańska” i „Zaczarowana kraina”.

RIVIERA (Leszno 2): „Magiczny klucz”.

ROMA (Nowogrodzka 45): „Królestwo zakonanych”.

ROXY (Wolska 14): „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje”.

SOKOŁ (Marszałk. 69): „Dziewczęta z Nowolipki”.

SORRENTO (Krypska 34): „Tajemniczy strzał” i „Kochana rodzinka”.

STYLOWY: „Zbiadziłem”.

STUDIO: „Szalona Claudette”.

SYRENA (Inżynierska 4): „Bengalski tygrys” i „Tajemniczy detektyw”.

SWIATOWID: „Złoty pirat”.

SWINKS (Senatorska 29): „Huragan”.